

83 (08/2024)



MEMORIA

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA



WSPÓLRACA MIESIĘCZNIKA "MEMORIA" ORAZ FASPE (FELLOWSHIPS AT AUSCHWITZ FOR THE STUDY OF PROFESSIONAL ETHICS)

DZIEŃ PAMIĘCI
O ZAGŁADZIE SINTI
I ROMÓW. 80.
ROZNICA
LIKWIDACJI OBOZU
DLA ROMÓW
W AUSCHWITZ

TREBLINKA JEST

CMENTARZEM.
OBCHODY
81. ROCZNICY
BUNTU WIĘŹNIÓW
OBOZU ZAGŁADY

„THEY WERE
CHILDREN”.

BYLI DZIEĆMI.
Z KOLEKCJI
MAISON D'IZIEU

85 LAT
KINDERTRANSPORTU
DO WIELKIEJ

BRYTANII

SPIIS TREŚCI

DZIEŃ PAMIĘCI O ZAGŁADZIE SINTI I ROMÓW.
80. ROCZNICA LIKWIDACJI OBOZU DLA ROMÓW

TREBLINKA JEST CMENTARZEM.
OBCHODY 81. ROCZNICY BUNTU WIĘŹNIÓW OBOZU

ROMOWIE W GETCIE WARSZAWSKIM

ORGANIZACJA FELLOWSHIPS AT AUSCHWITZ
FOR THE STUDY OF PROFESSIONAL ETHICS (FASPE)
I WSPÓŁPRACA Z MIESIĘCZNIKIEM „MEMORIA”

TRZY LEKCJE PŁYNĄCE Z HOLOKAUSTU
DLA MŁODYCH TECHNOLOGÓW

„THEY WERE CHILDREN”. BYLI DZIEĆMI.
Z KOLEKCJI MAISON D’IZIEU

85 LAT KINDERTRANSPORTU
DO WIELKIEJ BRYTANII

„PICTURING THE UNIMAGINABLE”.
RYSUJĄC TO, CO NIEWYOBRAŻALNE

MIKOŁAJ GRYNBERG I WILHELM SASNAL
NA STAŁE W MUZEUM POLIN

STARSI ŻYDZI I HOLOKAUST

ROZWÓJ EHRI JAKO PLACÓWKI STAŁEJ

Zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Prosimy o informacje i sygnały o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach czy badaniach, o których powinni dowiedzieć się nasi czytelnicy.

Nasz e-mail: memoria@auschwitz.org

Będziemy wdzięczni za promowanie miesięcznika w mediach społecznościowych.

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

Wszystkie wydania: memoria.auschwitz.org

DZIEŃ PAMIĘCI O ZAGŁADZIE SINTI I ROMÓW. 80. ROCZNICA LIKWIDACJI OBOZU DLA ROMÓW W AUSCHWITZ

80 lat temu w komorach gazowych niemieckiego obozu Auschwitz II-Birkenau zamordowano około 4,3 tysiąca dzieci, kobiet i mężczyzn – ostatnich romskich więźniów przebywających na odcinku Blle. W nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r. zlikwidowany został tzw. Zigeunerfamilienlager („Obóz rodzinny dla Cyganów”). 2 sierpnia obchodzony jest jako Dzień Pamięci o Zagładzie Sinti i Romów.

W obchodach rocznicowych, które odbyły się przy pomniku upamiętniającym zagładę Romów i Sinti na terenie odcinka Blle byłego obozu Auschwitz II-Birkenau, spotkało się ok. tysiąca osób, m.in.: Ocalali Romowie, a także Ocalali z Auschwitz i Holokaustu, przedstawiciele władz państwowych, organizacji międzynarodowych, ambasadorowie i dyplomaci, politycy, przedstawiciele wielu organizacji i społeczności romskich i żydowskich, przedstawiciele władz lokalnych, instytucji i muzeów.

Wśród gości obecni byli m.in. Marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Hanna Wróblewska, Przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Theodoros Rousopoulos, Przewodnicząca Parlamentu Niemiec Bärbel Bas, Wicemarszałek Sejmu Litwy Žygimantas Pavilionis, dyrektor Yad Vashem Dani Dayan oraz przewodniczący IHRA w czasie brytyjskiej prezydencji Lord Eric Pickles. Podczas obchodów głos zabrała dwójka Ocalałych.

Alma Klasing straciła w Auschwitz wielu członków swojej rodziny. Sama przetrwała w ukryciu w lasach Badonii-Wirtembergii.

– W ciągu dnia warowaliśmy w dołach i przykrywaliśmy się liśćmi. W nocy przenosiliśmy się i szukaliśmy innego schronienia. Wszystko to musieliśmy robić tak cicho, jak to tylko możliwe, zawsze w strachu przed odkryciem i deportacją do obozów zagłady i obozów koncentracyjnych. Mogliśmy żywić się tylko jagodami i innymi jadalnymi roślinami – powiedziała.

– Mieliśmy wielkie szczęście, że wszyscy nasi bliscy krewni przeżyli obozy, ale niestety musieliśmy również opłakiwać wiele ofiar nazistowskiej polityki rasowej wśród naszych krewnych i znajomych – dodała.

– Chciałabym ostrzec zwłaszcza młodych ludzi przed tymi fałszywymi prorokami i prosić was z całego serca: brońcie naszej demokracji i chrońcie nas, mniejszości, przed antysemityzmem, antycyganizmem i rasizmem – podkreśliła Anna Klasing.

Bolesław Rumanowski jako dziecko został wraz z rodziną deportowany przez Niemców do kieleckiego getta. W końcowym okresie wojny, Bolesław Rumanowski i jego rodzina zdołali uciec z getta i ukrywali się w pobliskich lasach, dzięki czemu przetrwali do zakończenia wojny.





o przyszłość są nierozdzielnie związane. Musimy pamiętać o tragedii sprzed 80 lat, aby budować lepszą przyszłość dla nas wszystkich – powiedział Roman Kwiatkowski. Podczas obchodów głos zabrano także pani Marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska. – Jeśli osiemdziesiąt lat temu niemieccy naziści mogli w Europie podjąć próbę zgładzenia całych narodów, jeśli zdołali ten obłąkany plan zrealizować prawie do końca, było to możliwe wyłącznie dlatego, że Europie zabrakło „instynktu solidarności” - natychmiastowej wspólnej reakcji na międzynarodową agresję, przemoc i gwałcenie praw ludzkich – powiedziała.

– Jeśli rzeczywiście pamiętamy o zagładzie, nasza reakcja w obronie wolności musi być niezłomna. Jeśli nasza pamięć ma się na coś przydać, musimy dziś okazać praktyczną solidarność wszystkim narodom, które padają ofiarą wojny, nienawiści oraz ideologii mocarstwowego obłądzenia – dodała Kidawa-Błońska.

W swoim wystąpieniu Przewodnicząca Niemieckiego Bundestagu Bärbel Bas powiedziała, że „Auschwitz symbolizuje największą zbrodnię, jaką ludzie kiedykolwiek popełnili na innych ludziach”.

– Symbolizuje dokonane przez Niemcy załamanie w dziejach cywilizacji. Symbolizuje zamiar zagłady europejskich Żydów. Symbolizuje ludobójstwo popełnione na Sinti i Romach. Tu w Auschwitz rasistowski obłąd nazistów kończył się okrutnym unicestwieniem życia ludzkiego – powiedziała.

– Auschwitz jest nierozdzielnie związane z niemiecką wojną eksterminacyjną skierowaną najpierw przeciwko Polsce. Dziesiątki tysięcy Polek i Polaków zostało tu zamordowanych – dodała.

– Jeśli chcemy dzisiaj zwalczać zło w zarodku, to musimy zrozumieć, na czym to rodzące się zło polegało: także wówczas polegało ono na tęsknocie za prostymi rozwiązaniami. Na



w Europie, to nie tylko patrzymy wstecz, ale patrzymy na to, co dzieje się dziś – powiedział.

– Wiele razy będziemy dziś słyszeli takie pojęcia, jak dyskryminacja, brak równouprawnienia, dostępu do pewnych podstawowych dóbr dla społeczności romskiej w naszej XXI-wiecznej Europie. Chciałbym zwrócić uwagę, że problem jest dużo szerszy. Spotykamy się bowiem ze słowami lub czynami mającymi znamiona dehumanizacji. Zwłaszcza wśród rosnących w obecnych czasach populizmów. Dehumanizacja jest na ogół ostatnim krokiem przed najgorszym – podkreślił.

W swoim wystąpieniu Ocalały z Auschwitz





Historia Romów i Sitni w Auschwitz

Naziści uznali Romów za „element wrogi”, „dziedzicznie” uwarunkowany skłonnością do popełniania przestępstw i zachowań aspołecznych. Od 1933 r. stali się, obok Żydów, celem prześladowań o podłożu rasistowskim: najpierw poprzez rejestrację, pozbawienie prawa do wykonywania niektórych zawodów, zakaz zawierania małżeństw mieszanych, potem kierowanie do robót przymusowych, aż wreszcie osadzanie w obozach koncentracyjnych.

Po wybuchu drugiej wojny światowej podjęto decyzję o przesiedleniu niemieckich Romów do okupowanej Polski. Niemieckie władze policyjne zaczęły dokonywać aresztowań i egzekucji Romów na terenach okupowanych, w tym także na tyłach frontu wschodniego, gdzie wraz z Żydami byli masowo mordowani przez tzw. Einsatzkommanda.

Z rozkazu Heinricha Himmlera o kierowaniu ich do Auschwitz, od 1943 r. byli do niego deportowani Sinty i Romowie głównie z Niemiec, Austrii, Czech i Polski. W sumie Niemcy deportowali do Auschwitz około 23 tysięcy Romów, z czego dwa tysiące zostało zamordowanych bez wciągania do ewidencji obozowej. 21 tysięcy osób zostało zarejestrowanych w obozie, spośród nich zginęło około 19 tysięcy – zmarli z głodu i chorób oraz zostali zamordowani w komorze gazowej w chwili likwidacji „obozu cygańskiego”.

TREBLINKA JEST CMENTARZEM. OBCHODY 81. ROCZNICY BUNTU WIĘŹNIÓW OBOZU ZAGŁADY TREBLINKA II

Podczas uroczystości zorganizowanej wraz z Muzeum Treblinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy (1941–1944) 2 sierpnia uczciliśmy ofiary obozu zagłady Treblinka II w 81. rocznicę buntu jego więźniów.

Przed rozpoczęciem oficjalnych obchodów wicedyrektorka ŻIH Zuzanna Schnepf-Kołacz wraz z dyrektorem Muzeum Treblinka Edwardem Kopówką złożyli wieńce pod Pomnikiem Ofiar Obozu Pracy Treblinka I i pomnikiem upamiętniającym Romów i Sinti zamordowanych w Treblince na miejscu straceń nieopodal obozu pracy przymusowej Treblinka I.

– Spotykamy się tutaj nie tylko, żeby upamiętnić ten zryw, ale by zaświadczyć o naszej pamięci o wszystkich ofiarach Zagłady. O ponad 800 tysiącach pomordowanych mężczyzn, kobiet i dzieci. Ważne jest ugruntowanie wiedzy, czym był nazistowski obóz zagłady. Przede wszystkim stanowi on bowiem materialne świadectwo tego, czym była Zagłada, a więc planową, systematyczną i wykonywaną z bezwzględny okrucieństwem próbą wymordowania europejskich Żydów. To miejsce opowiada o ich cierpieniu, poczuciu osamotnienia i pustki. O utracie nadziei – rozpoczął oficjalną uroczystość dyrektor ŻIH Michał Trębacz.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele i przedstawicielki najwyższych władz państwowych, władz samorządowych, instytucji kultury, a także korpus dyplomatyczny oraz gościni specjalna – Ada Willenberg, wdowa po ocalałym z obozu Samuelu Willenbergu, która sama cudem przeżyła Holokaust dzięki pomocy polskich rodzin.

– Ja w Treblince nie byłem, ale dla mnie Treblinka to jest cmentarz. Tutaj jest moja mama, tutaj jest bardzo wielu członków mojej rodziny, tutaj są dwie siostry mojego męża, no i tu są wspomnienia mojego męża, który przez całe swoje życie wspominał to miejsce – powiedziała podczas swojego przemówienia Ada Willenberg.

– Dla mnie, przedstawiciela niemieckiego rządu i dla Niemców, jest bardzo ważne, że mogę być tutaj razem z Państwem i uczcić pamięć pomordowanych. Ważne jest, by pamiętać o niemieckich zbrodniach i ich ofiarach, ale również pamiętać o odwadze - o odwadze tych ludzi w obozie zagłady w Treblince, którzy powstali przeciwko niemieckim okupantom i mordercom. Chciałbym złożyć hołd wszystkim Ofiarom i Powstańcom. Odpowiedzialność za zbrodnie niemieckich nazistów nie przeminie. Nigdy więcej – powiedział w swoim przemówieniu dr Lorenz Barth, kierownik wydziału kultury w Ambasadzie



ROMOWIE W GETCIE WARSZAWSKIM

Odtworzenie historii Romów w getcie warszawskim przypomina pracę detektywistyczną. Ta grupa nie pozostawiła po sobie tekstów pisanych, zaś w relacjach żydowskich pojawia się rzadko, a jeśli już – to na marginesie, w zdawkowych uwagach. Rekonstrukcja sytuacji mniejszości romskiej w getcie pełna jest przypuszczeń, niepewności i ogólnikowych uwag, a dotąd nie zdołano zrekonstruować nawet tak podstawowych informacji, jak liczba Romów w getcie i daty ich przybycia i opuszczenia „dzielnicy żydowskiej”.

Władze okupacyjne umieszczały Romów w tworzonych na terenie Generalnego Gubernatorstwa gettach żydowskich już w 1941 r. Jak się wydaje, na tym etapie były to akcje prowadzone bez ogólnego planu. Poszczególni starostowie decydowali się schwytane grupy Romów przymusowo osiedlić w getcie na terenie danego powiatu. Jedną z takich akcji opisywał Stanisław Borkowski: „W początku roku 1941 po założeniu getta w Radzyminie, podjęto akcję sprowadzania Cyganów do getta, których czekał ten sam los co i Żydów. Ci właśnie byli krótkimi mieszkańcami getta, ponieważ po paru dniach zniknęli czyli uciekli”. Podobnie w innych miejscach, nawykli do wędrownego trybu życia Romowie często opuszczali miejsca przymusowego zamieszkania, a przenosząc się do sąsiedniego powiatu, trafiali na obszar, gdzie nie wprowadzono jeszcze nakazu osiedlenia się w gettach.

Wiosną 1942 r., kiedy rozpoczęła się „Akcja Reinhardt”, mająca na celu eksterminację wszystkich Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa, zmienił się także urzędowy stosunek do Romów. W tym czasie władze niemieckie przystąpiły do szerzej zakrojonej akcji przesiedleń do gett. Równolegle wydawały liczne zarządzenia zakazujące im przebywania poza tymi dzielnicami, grożąc grzywnami i karami więzienia dla łamiących zakazy. Przynajmniej od kwietnia 1942 r. do getta warszawskiego przymusowo przesiedlano grupy Romów. Większość z nich kierowano do Aresztu Centralnego przy zbiegu ul. Gęsiej i Zamenhofa, gdzie – mimo braku zarzutów karnych – byli de facto aresztantami. Warunki bytowe Romów w Areszcie Centralnym były tragiczne. W budynku przeznaczonym dla około 300 więźniów przebywało wówczas około 1400-1550 osób. Aresztanci byli niedożywieni, a z powodu przeludnienia niemożliwe było zachowanie higieny, przez co wśród więźniów szerzyły się choroby.

Pierwszą wzmianką o przybyciu Romów do Aresztu jest zapis z dziennika przewodniczącego Rady Żydowskiej Adama Czerniakowa z 22 kwietnia: „do żydowskiego więzienia przekazano 10 Cyganów i Cygank z <<królem>> Kwiekim na czele”, a w kolejnych dniach miano przywieźć kolejną grupę – w sumie w kwietniu miało znaleźć się w Areszcie 38 Romów. Na marginesie należy zastrzec, że obecność „króla Kwieka” nie jest potwierdzona. Jak pisała Marta Janczewska: „Janusz Kwiek, król cygański w latach 1937–1939, zginął w pierwszych dniach wojny i los jego jest nieznany. Jego przedwojenny konkurent w walce o tron Rudolf Kwiek mianował się królem dopiero po wojnie, w 1946 r.”.

- Warschau ausserhalb des jüdischen Wohnbezirks angetroffen werden, werden in den jüdischen Wohnbezirk in Warschau eingewiesen. Ihr Aufenthalt wird für dauernd auf diesen Wohnbezirk beschränkt. Die Einweisung von arbeitsfähigen männlichen Zigeunern in ein Arbeitslager bleibt vorbehalten.
2. Bei der Einweisung der Zigeuner in den jüdischen Wohnbezirk kann angeordnet werden, dass sie ihren Hausrat und ihre Fahrzeuge, Pferde und sonstige Habe ohne Entschädigung zurückzulassen haben.
 3. Zigeuner, die den jüdischen Wohnbezirk nach ihrer Einweisung wieder unbefugt verlassen, werden gemäss den Vorschriften der eingangs genannten Verordnungen mit Gefängnis und Geldstrafe bis Zł. 10.000,— oder mit einer dieser Strafen, in schweren Fällen auch mit Zuchthaus, bestraft.
 4. Die Anordnung tritt am 25. Mai 1942 in Kraft.
- Warschau, am 20. Mai 1942.

Der Stadthauptmann in Warschau
Polizeidirektor
gez. Dr. Bethke

BEKANNTMACHUNG

betr. Wohnungstausch zwischen Personen deutscher und polnischer Volkszugehörigkeit.

In Ausführung der Anordnung des Herrn Stadthauptmanns vom 11. V. 1942 gebe ich folgendes bekannt.

Im Zusammenhang mit der Bildung des deutschen Wohnviertels sollen alle Personen polnischer Volkszugehörigkeit, Hausbesitzer und Hausverwalter nicht ausgenommen, nach und nach ins polnische Wohnviertel umgesiedelt werden. Die Umsiedlung wird durchgeführt je nach Anmeldung des Bedarfs auf betreffenden Wohn- bzw. Nutzräume für Personen deutscher Volkszugehörigkeit.

Um die Umsiedlungsaktion und Durchführung des

- dzielnicy mieszkalnej w Warszawie. Ich pobyt będzie ograniczony na stałe do tej dzielnicy.
- Zastrzega się kierowanie zdolnych do pracy Cyganów-mężczyzn do obozu pracy.
2. Przy kierowaniu Cyganów do żydowskiej dzielnicy mieszkalnej może być zarządzane pozostawianie przez nich bez odszkodowania swego sprzętu domowego i pojazdów, koni i innego majątku.
 3. Cyganie, którzy po swym skierowaniu do żydowskiej dzielnicy mieszkalnej opuszczą ją znów bez pozwolenia, będą karani stosownie do przepisów wymienionych na wstępie rozporządzeń więzieniem i grzywną do zł. 10.000,— lub jedną z tych kar, w ciężkich wypadkach również więzieniem karnym.
 4. Zarządzenie wchodzi w moc obowiązującą 25 maja 1942 r.

Warschau, dnia 20 maja 1942 r.

Starosta Miejski w Warszawie
Dyrektor Policji
(—) Dr. Bethke

OBWIESZCZENIE

w sprawie zamiany lokali pomiędzy osobami narodowości niemieckiej i osobami narodowości polskiej.

W wykonaniu zarządzenia Pana Starosty Miejskiego z dnia 11. V. 1942 r. podaję do wiadomości, co następuje.

W związku z utworzeniem niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej wszystkie osoby narodowości polskiej, nie wyłączając właścicieli i administratorów nieruchomości, mają być stopniowo przesiedlone z tej dzielnicy do polskiej dzielnicy mieszkaniowej. Przesiedlanie będzie następowało w miarę zgłaszania zapotrzebowań na poszczególne lokale mieszkalne lub użytkowe dla osób narodowości niemieckiej.

Celem usprawnienia akcji przesiedleniowej i prze-

Zarządzenie dotyczące ograniczenia pobytu Romów w Warszawie z 20 maja 1942 r.



Romki w getcie lubelskim (Yad Vashem)

podążała cała czereda dzieci, dalej znów kilku Cyganów, otoczonych gromadą ciekawych i gapiów”. Wielu Żydów spoglądało na Romów z uprzedzeniami. Nauczyciel hebrajskiego, Chaim Aron Kapłan, zastanawiał się po ich wypuszczeniu z aresztu: „W jaki sposób Cyganie się utrzymują? Mężczyźni będą handlowali końmi; kobiety będą przewidywały przyszłość; krótko mówiąc, robiąc to co zawsze. I co najważniejsze, pomogą Żydom w przemyśle. Nim się ustatkują, zajmują się okradaniem Żydów, swoich braci w getcie. Dzisiaj Cygan ukradł kurtkę Żydowi na oczach tysięcy przechodniów”. Z kolei Emanuel Ringelblum notował nastrój ulicy: „Ludzie się ich boją. Będą rabować, kraść, wybijać szyby i zabierać chleb z wystaw”, traktując pojawienie się Romów jako nieszczęście dla całego getta. Samuel Puterman pisał, że obawy Ringelbluma okazały się słuszne, jednak częściowo usprawiedliwiał to tragiczną sytuacją, w jakiej znalazła się „mała garstka nędzarzy, których jedynym bogactwem była wolność”. Inni mieli z kolei ambiwalentne przemyślenia – Abraham Lewin krytykował odebranie urzędnikom dodatkowych przydziałów chleba, pisząc: „Idzie to dla Cyganów. Żydzi będą musieli bardziej głodować, ale Cyganie nie będą od tego bardziej syści”. Jednocześnie chwalił on decyzję Centosu o przyznaniu pomocy dla romskich dzieci: „Zarząd CENTOS-u postąpił właściwie i po ludzku”. Z kolei przewodniczący Rady Żydowskiej, Adam Czerniaków, uważał, że sprawa pomocy Romom w getcie jest jego humanitarnym obowiązkiem, w dzienniku zapisując: „z ludzkich względów muszę się nimi zaopiekować, przede wszystkim kobietami

ORGANIZACJA FELLOWSHIPS AT AUSCHWITZ FOR THE STUDY OF PROFESSIONAL ETHICS (FASPE) PODEJMUJE WSPÓŁPRACĘ Z MIESIĘCZNIKIEM „MEMORIA”

Od ponad dekady, organizacja Fellowships at Auschwitz for the Study of Professional Ethics (FASPE) przyznaje stypendia młodym specjalistom, aby umożliwić im prowadzenie badań i rozmów oraz rozważanie wspomnień, również w kontekście przyszłości, w miejscach, w których zaplanowano i zrealizowano Holokaust.

Niezależnie od tego, czy nasi stypendyści odwiedzają Dom Konferencji w Wannsee w Berlinie, czy będą stać w głębokim smutku w barakach latrynowych w Birkenau, spacerować w pobliżu gigantycznych zbiorników i zastanawiać się, kim byli inżynierowie, którzy zaprojektowali skomplikowany system kanalizacyjny, chcemy, by mieli możliwość tam się znaleźć, ponieważ wierzymy w fundamentalną moc miejsca.

Badając nazistowskie okrucieństwa, w których brały udział różne grupy zawodowe z czasów nazistowskich, jesteśmy przekonani, że młodzi specjaliści – lekarze, prawnicy, technolodzy, ludzie biznesu, przywódcy religijni i dziennikarze – wyciągną wnioski z tragicznych decyzji z przeszłości. Mając obecnie blisko 1 000 absolwentów, każdego roku wracamy do Auschwitz z nadzieją, że ci, którzy mają największy wpływ na społeczeństwo, liderzy na początkowym etapie swojej kariery, mają możliwość zrozumieć siły – duże i małe – odpowiedzialne za współsprawstwo i dające poczucie odpowiedzialności za to, by zrobić coś lepiej.

Miejsce jest nieodzowną częścią naszej wizji.

Gdy ocaleni odchodzą, a kolejne pokolenia tracą fizyczny, namacalny związek z Holokaustem, organizacja FASPE poszukuje nowego, uzupełniającego sposobu na zapamiętanie i produktywnie wykorzystanie wspomnień. W jaki sposób możemy nadal wyciągać podstawowe lekcje z przeszłości

w zmieniającym się świecie?

W jaki sposób dzisiejsza młodzież,

a zwłaszcza przyszli liderzy, mają uporać się z tymi okrucieństwami?

Uważamy, że młodzi specjaliści muszą zapoznać się ze sprawcami. Muszą być w stanie wczuć się



TRZY LEKCJE PŁYNĄCE Z HOLOKAUSTU DLA MŁODYCH TECHNOLOGÓW

Jesteśmy trzema badaczami z różnych dziedzin technologii, którzy mieli przywilej uczestniczenia w dwutygodniowym stypendium w Europie na temat etyki zawodowej. Stypendium FASPE (Fellowships at Auschwitz for the Study of Professional Ethics) pozwoliło nam zapoznać się z historią Holokaustu z perspektywy sprawców (zwłaszcza klasy zawodowej lekarzy, prawników i naukowców) i zmotywowało do refleksji nad etyką w naszych dziedzinach dzisiaj.

Poczynając od dużych modeli językowych po komputery kwantowe, edycję genomu, autonomiczne pojazdy i rzeczywistość wirtualną, żyjemy w czasach charakteryzujących się wieloma różnorodnymi innowacjami. Chociaż mają one potencjał przynoszenia pozytywnych skutków dla społeczeństwa, wraz z ich wzrastającą złożonością pojawia się nieprzewidywalność. Niezamierzone konsekwencje wynikające z innowacji mogą sprawić, że będziemy żałować, że w ogóle wynaleźliśmy nową technologię.

Historia jest pełna lekcji dla tych, którzy chcą słuchać. Odwiedzając historyczne miejsca i rozliczając się z naukowcami i inżynierami, którzy odegrali swoją rolę w umożliwieniu największej tragedii naszych czasów, usłyszeliśmy coś więcej niż tylko lekcje, których udziela nam historia: w obozach, miastach i ruinach rozbrzmiewał rozdzierający serce lament. Chociaż nad tym krzykiem będziemy rozmyślać przez całe życie, czujemy się zobowiązani do podzielenia się skondensowaną wersją naszego zbiorowego doświadczenia w formie lekcji mających znaczenie dla współczesnych technologów.

Lekcja 1: Niech nie zmyli Cię tytuł „technolog” – nasza praca jest tak samo społeczna, co techniczna.

Projektując nowy sprzęt i oprogramowanie, projektujemy również nowe sposoby interakcji ludzi ze sobą, zarówno cyfrowo, jak i fizycznie. Poprzez powiązania społeczne w miejscu pracy, normy zawodowe, które opracowujemy podczas pracy nad badaniami i rozwojem, mają wpływ na przyszłych badaczy i projekty.

Podczas badania Holokaustu nieuniknione powiązanie między tym, co technologiczne, a tym, co społeczne, jest widoczne w zasadzie w każdym studium przypadku. Jednak jedna kwestia wyróżnia się wyjątkowo: otóż chodzi o firmę odpowiedzialną za umożliwienie masowego palenia ciał w obozach koncentracyjnych.

Gdy kremacja zyskała popularność na początku XX wieku, firma Topf und Sohne przedstawiła krematoria jako sposób na zachowanie „godności w śmierci”¹. Kiedy w 1939 r. reżim nazistowski zlecił im dostarczenie pieców do obozów, firma przekroczyła wszelkie oczekiwania. Zaoferowała przeprojektowane krematoria, które były w stanie działać znacznie wydajniej, a nawet udzielała porad, jak usprawnić odpowietrzanie komór gazowych, aby przyspieszyć proces zabijania.



Lekcja 2: Oceniaj świadomie i regularnie, aby zminimalizować szkody.

Technologowie często twierdzą, że ich kluczowym wkładem jest poprawa skali i wydajności. Subtelna sugestia jest oczywiście taka, że skala i wydajność są z natury pozytywnymi celami. Przynajmniej wydają się one ściśle powiązane z przykładami współczesnych osiągnięć technologicznych, takimi jak wieżowce, globalne sieci komunikacyjne i wysoce zautomatyzowane linie montażowe.

Ostatnio szeroko chwalono duże modele językowe za ich szerokie zastosowanie, które obiecuje powszechny wzrost i bardziej wydajne wykonywanie zadań. W świecie, który wydaje się dążyć do wszystkiego większego i szybszego, skala i wydajność stały się kluczowymi miarami wydajności.

Jednak podczas gdy świętujemy te osiągnięcia, często wydaje się, że pomijamy zdolność technologii do umożliwienia szkód na dużą skalę.

Technologia nie stworzyła uprzedzeń nazistowskich. Ale umożliwiła okrucieństwa na skalę dotychczas niepojętą.

20 stycznia 1942 roku na przedmieściach Berlina piętnastu nazistowskich urzędników partyjnych dyskutowało, jak poradzić sobie z około 11 000 000 Żydów w Europie. Ta zimna kalkulacja stanowiła część tego, co obecnie nazywa się konferencją w Wannsee. Różni obecni urzędnicy wyrażali obawy dotyczące trudności logistycznych związanych z „ewakuacją” (eufemizm oznaczający morderstwo) tak dużej liczby osób. Naziści mieli problem. Technologia obiecała „rozwiązanie” w postaci komór gazowych. Podczas gdy naziści dokonywali masowych morderstw już







Badając Holokaust, byliśmy zaskoczeni tym, jak ważne jest poznanie wpływu własnej pracy. W okresie Holokaustu komory gazowe były przechowywane w odległych miejscach, w dużej mierze ukryte przed społeczeństwem. W tych komorach chemicznie modyfikowany pestycyd o nazwie Cyklon B umożliwił nazistom mordowanie szybko i na szeroką skalę. Na początku II wojny światowej firma Degesch sprzedawała pestycydy do obozów koncentracyjnych, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się infekcji

i chorób. Te środki chemiczne ostatecznie stały się środkiem masowej eksterminacji. Carl Wurster, przewodniczący zarządu firmy Degesch, został uniewinniony ze wszystkich zarzutów w procesach norymberskich. Strona internetowa BASF, firmy wywodzącej się od firmy Degesch, stwierdza, że „zachowane zapisy i zeznania świadków nie wskazują na to, że Carl Wurster wiedział o niewłaściwym stosowaniu pestycydów do masowej eksterminacji przemysłowej [...]. W miarę postępu wojny coraz więcej ludzi trafiało do obozów, więc należało się spodziewać, że wzrośnie zapotrzebowanie na pedikulicydy i inne pestycydy.”⁷

Jeżeli Wurster naprawdę nie wiedział, że najbardziej dochodowy produkt jego firmy był używany do masowych morderstw, czy zakończyłby produkcję Cyklonu B, gdyby był świadomy celu jego użytkowania? Czy inżynierowie, którzy opracowali Cyklon B, nie zdecydowaliby się na zaprojektowanie silniejszego pestycydu, gdyby wiedzieli, do czego ma on służyć? Niezależnie od tego, czy znali prawdziwy i przerażający wpływ swojego produktu, zarówno przywódcy, jak i inżynierowie firmy Degesch mieli możliwość spowolnienia, a nawet zapobieżenia powstaniu Cyklonu B. Taki opór mógłby uratować niezliczoną liczbę żyć.

Inwestując czas i zasoby w naukę o tym, jak można wykorzystywać technologię i na kogo może mieć ona wpływ, możemy zdobyć wiedzę potrzebną do zapobiegania jej szkodliwym skutkom. Badając doświadczenia osób, na które innowacja ma bezpośredni i pośredni wpływ, możemy lepiej zrozumieć zakres jej wpływu. Słuchając osób, które są

Bibliografia

1. **Karen Bartlett**, "Inside the Company Behind the Nazi Concentration Camp Ovens," TIME, Aug. 21, 2018.
2. **Annika Van Baar and Wim Huisman**, "THE OVEN BUILDERS OF THE HOLOCAUST: A Case Study of Corporate Complicity in International Crimes," The British Journal of Criminology 52, no. 6 (2012): 1041.
3. **Karen Bartlett**, Architects of Death: The Family Who Engineered the Holocaust (Hull: Biteback, 2018), 201; Volkhard Knigge, Introduction, in "The Engineers of the Final Solution": Topf & Sons—Builders of the Auschwitz Ovens, eds. Volkhard Knigge, Annegret Schüle, Rikola-Gunnar Lüttgenau, Johanna Wensch and Friedemann Rincke (Buchenwald: The Buchenwald and Mittelbau-Dora Memorials Foundation, 2005), 3-16.
4. **Zygmunt Bauman**, Modernity and the Holocaust (New York: Cornell University Press, 1989), 98.
5. **Sebastian M. Pfotenhauer and Sheila Jasanoff**, "Traveling imaginaries: The 'practice turn' in innovation policy and the global circulation of innovation models" in The Routledge Handbook of the Political Economy of Science, eds. David Tyfield, Rebecca Lave, Samuel Randalls, Charles Thorpe (London: Routledge, 2017), 416–428.
6. United States Holocaust Memorial Museum, "Wannsee Conference and the 'Final Solution'," Holocaust Encyclopedia, accessed June 2023. <https://encyclopedia.ushmm.org/content/en/article/wannsee-conference-and-the-final-solution>.
7. Chemical Warfare Agents and Zyklon B," BASF, accessed July 8, 2023, <https://www.basf.com/global/en/who-we-are/history/chronology/1925-1944/1939-1945/ka-mpfstoffe-und-zyklon-b.html>.

FASPE

Fellowships at
Auschwitz
for the Study of
Professional Ethics

WATCH A SHORT FILM ABOUT FASPE



„THEY WERE CHILDREN”. BYLI DZIEĆMI. Z KOLEKCJI MAISON D'IZIEU

„Byli dziećmi!” to czwarta tymczasowa wystawa w Galerii Zlatin, dostępnej dla zwiedzających Maison d'Izieu do 22 września 2024 r. Po rysunkach dzieci oraz listach i zdjęciach Georgy'ego „The Year 1943 in the House” (Rok 1943 w Domu) przenosi nas o 80 lat wstecz, do czasu, gdy Sabine i Miron Zlatin przeprowadzili się do Izieu i opowiedzieli o życiu mieszkańców Domu w 1943 r.

„Byli dziećmi!” to czwarta tymczasowa wystawa w Galerii Zlatin, dostępnej dla zwiedzających Maison d'Izieu do 22 września 2024 r. Po rysunkach dzieci oraz listach i zdjęciach Georgy'ego „The Year 1943 in the House” (Rok 1943 w Domu) przenosi nas o 80 lat wstecz, do czasu, gdy Sabine i Miron Zlatin przeprowadzili się do Izieu i opowiedzieli o życiu mieszkańców Domu w 1943 r.

Wystawa „Byli dziećmi!” naturalnie podąża za biegiem historii.

Oryginalne dokumenty i nigdy wcześniej nieoglądane przedmioty przenoszą zwiedzających z powrotem do początku 1944 r. Spokój codziennego życia dzieci w Domu kontrastuje ze strachem przed nieuchronnym niebezpieczeństwem i przemocą łapanek. Skutkiem tego są zarysy wspomnień, naszkicowane na prośbę rodzin oraz świadectwa krewnych. Najbardziej wytrwałe zobowiązanie, by nie zapomnieć, doprowadziło do inauguracji miejsca pamięci w 1994 r.

Życie prawie zwyczajne

Chociaż Dom Izieu był miejscem przejściowym, dorośli starali się stworzyć wokół dzieci rodzaj kokonu. Chcieli, aby miały zwykły rytm życia, aby miały swoje miejsce, bez względu na to, jak długo tam przebywały.

Dzieci pomagają przygotowywać posiłki, chodzą na zajęcia z nauczycielką Gabrielle Perrier lub do Collège w Belley. Rysują i organizują pokazy. Wykorzystują każdą okazję, aby świętować. Okolica jest ich placem zabaw. Regularnie piszą do swoich rodzin.

Śmieją się, śpiewają, tańczą lub zawierają przyjaźnie... żyją swoim dziecięcym życiem. Oczywiście nie wszystko jest takie różowe; trwa wojna. Chwile radości nie wymazują cierpienia: dzieci są oddzielone od swoich rodziców i straciły swoje domy. Niektórym udaje się opuścić Dom, aby znaleźć schronienie u rodziny lub przyjaciół.

Po mroźnej zimie dzieci nadal mieszkające w Domu są podekscytowane nadejściem wiosny. Z niecierpliwością oczekują przyszłości, pilnie się uczą, aby uszczęśliwić swoich rodziców i marząc o tym, co ma przyjść.

Zbliża się niebezpieczeństwo



Na odwrocie koperty przed jej zwrotem do nadawcy znajduje się notatka „Nie można było się skontaktować z odbiorcą”, tutaj jest to Sérafine Halpern, matka Georgy'ego.

85 LAT KINDERTRANSPORTU DO WIELKIEJ BRYTANII

W 1939 roku Ferdinand Brann podarował swojej córce Urszuli modlitewnik, zanim wyjechała z Niemiec do Anglii Kindertransportem. Na pierwszej stronie napisał dziesięć zasad, z którymi miała rozpocząć nowe życie. Zasady te dały Urszuli wskazówki, jak zachować nadzieję, będąc daleko od domu. Radziły jej również, aby nigdy nie zapomniała o Niemczech, swoim rodzinnym domu.

Ferdinand nigdy więcej nie zobaczył swojej córki. Rodzice Urszuli i jej starsza siostra nie uniknęli prześladowań nazistowskich. Zostali deportowani do Auschwitz i zamordowani. Kindertransport uratował życie Urszuli.

Kindertransport był jedną z najważniejszych prób ochrony żydowskich dzieci przed prześladowaniami. W odpowiedzi na antysemicką przemoc podczas pogromów listopadowych w 1938 roku brytyjski rząd zgodził się na akcję ratunkową zainicjowaną przez żydowskie i inne organizacje pomocowe. Od grudnia 1938 do września 1939 roku do Wielkiej Brytanii sprowadzono ponad 10 000 dzieci, głównie żydowskich, z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Polski.

Dzieci umieszczono w angielskich rodzinach zastępczych, domach opieki i szkołach. Rozpoczęły życie w nowym kraju, z nowym językiem i w obcym otoczeniu. Gdy wybuchła II wojna światowa, kontakt dzieci z ich rodzicami stał się trudny. Wiele z nich czekało latami, zanim dowiedziało się o losie rodziców, z których większość walczyła o ucieczkę z ojczystych krajów. Większość z nich nie przeżyła Holokaustu.

Dzieci z Kindertransportu były często jedynymi ocalałymi z Holokaustu w swoich rodzinach.

Listy wymieniane między Urszulą a jej rodzicami są prezentowane w ramach wystawy „I said, 'Auf Wiedersehen' – 85 years since the Kindertransport to Britain” („Powiedziałam: 'Auf Wiedersehen' – 85 lat od Kindertransportu do Wielkiej Brytanii”). Wystawa zlecona przez Berthold Leibinger Stiftung i kuratorowana przez Ruth Ur, dyrektorkę Niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół Yad Vashem, upamiętnia ratunek niesiony dla ponad 10 000 dzieci wywożonych z terenów kontrolowanych przez nazistów do Wielkiej Brytanii w latach 1938–1939. Prezentuje wybrane listy pięciu rodzin żydowskich, ukazujące ich nadzieje na ponowne spotkanie i obawy przed trwałym rozdzieleniem.

Wystawa stanowi znaczący krok naprzód w zrozumieniu doświadczenia Kindertransportu i cierpienia, jakiego doświadczyły rodziny żydowskie podczas Holokaustu.

Wystawa będzie prezentowana od 25 października 2024 r. do 25 stycznia 2025 r. w Bibliotece Stanowej Wirtembergii w Stuttgarcie.

Adressat:

Wohnort, auch Inhab.- oder Leitpostant

Straße, Hausnummer, Gebietsbezirk, Stadtteil od. Postfachnummer

Postkarte mit Antwortkarte
Carte postale avec réponse payée



Also Kaff von 1. J. 1939
1000 Pfennig
Vater:

Liebe Ulrike! In der W.
Str. gefällt es mir schon
besser. Freitag habe ich eine
Kaffkuchen gebacken. War
sehr gut geworden. Eben
schreibe ich an Maren.
Liebe Grüße an alle. 100000

Frau Ulla Brann
175. Willesden Lane
Bromesbury.
London N. H. 6.

Straße, Hausnummer, Gebietsbezirk, Stadtteil od. Postfachnummer

[Signature]

Pocztówka do Ursuli Brann od jej rodziców Ferdynanda i Rose-Marie Brann oraz jej siostry Stefanie Klary Brann, 27 sierpnia 1939 r.

Entfremdung: Historia Heinza Lichtwitz

Max Lichtwitz regularnie pisał do swojego syna, Heinza Lichtwiza, wysyłając pocztówki z tętniącymi życiem krajobrazami i zwierzętami, które ostro kontrastowały z ponurą rzeczywistością ich rozłąki i wojny.

Heinz został wychowany przez ojca i babcię po śmierci matki w 1937 roku. W lutym 1939 roku uciekł Kindertransportem z Niemiec do Anglii, gdzie Morris i Winnie Foner dali mu dom w Walii. Miał sześć lat. Przyjął imię Henry Foner i w ciągu kilku miesięcy prawie całkowicie zapomniał swój język ojczysty.

Na pocztówkach Max pisał o zabawkach Henry'ego i swoich nadziejach na to, że syn będzie miał się dobrze. Pocztówki ukazują również narastający strach Maxa, że może już nigdy nie zobaczyć Henry'ego. W grudniu 1942 roku Max Lichtwitz został deportowany do Auschwitz i zamordowany.

Henry Foner obecnie ma 90 lat i mieszka w Jerozolimie.

Sehnsucht: Historia Gerdy Stein

„Dokładnie o dwunastej w południe wszyscy będziemy patrzeć na słońce w tym samym czasie z Pragi, Londynu i Lemberg, i będziemy mieć nadzieję, że pewnego dnia będziemy mogli być razem, trzymając się za ręce”.

Gerda otrzymała tę wiadomość od ojca na urodziny. Wysłał jej list z kolorową, ręcznie rysowaną ilustracją przedstawiającą ją, jej ojca i matkę, każde z nich w innym kraju,

Czeski paszport Ilse wydany 18 stycznia 1939 r.

Osobní popis
Signalement - Personbeschreibung

Manželka
Femme - Ehegattin

Zaměstnání / Profession / Beschäftigung: *žkolacha*
ecolier

Rodiště a datum narození / Lieu et date de naissance / Geburtsort und Datum der Geburt: *Mien 24 / III. 1928.*

Bydliště / Domicile / Wohnort: *Mien IX, Nussdorferstr. 61*

Obličej / Visage / Gesicht: *obly - onle*

Barva očí / Couleur des yeux / Farbe der Augen: *hue do - brune*

Barva vlasů / Couleur des cheveux / Farbe der Haare: *hue do - brune*

Zvláštní znamení / Signes particuliers / Besondere Kennzeichen:

Fotografie

Podpis majitele / Signature du titulaire - Unterschrift des Inhabers: *Ilse Majerová*
a jeho manželky



„PICTURING THE UNIMAGINABLE”. RYSUJĄC TO, CO NIEWYOBRAŻALNE

Dziesięciu utalentowanych rysowników z różnych środowisk i w różnym wieku z Holandii, Niemiec i Belgii stworzyło historię, prezentując własne spojrzenie na trzy byłe nazistowskie obozy koncentracyjne: Gedenkstätte Neuengamme w Niemczech, Dossin Barracks w Belgii i Westerbork Memorial w Holandii.

Ich prace są obecnie prezentowane na wystawach i jednocześnie publikowane w postaci powieści graficznej *Picturing the Unimaginable* w czterech językach (niemiecki, angielski, francuski i holenderski).

Osiemdziesięcioletni komiks

Projekt rozpoczął się, gdy Bas Kortholt, badacz z Remembrance Centre Camp Westerbork, rysownik Erik de Graaf i badacz NIOD Kees Ribbens zainspirowali się komiksem, który Ribbens odkrył jakiś czas temu w Stanach Zjednoczonych. Próbując wyobrazić sobie to, co działo się w sercu Europy, August M. Froehlich narysował sceny, które rozegrały się po przybyciu pociągu deportacyjnego w 1944 roku. Jego komiks został opublikowany na początku 1945 roku, gdy większość niemieckich obozów zagłady wciąż działała.

‘Picturing the Unimaginable’

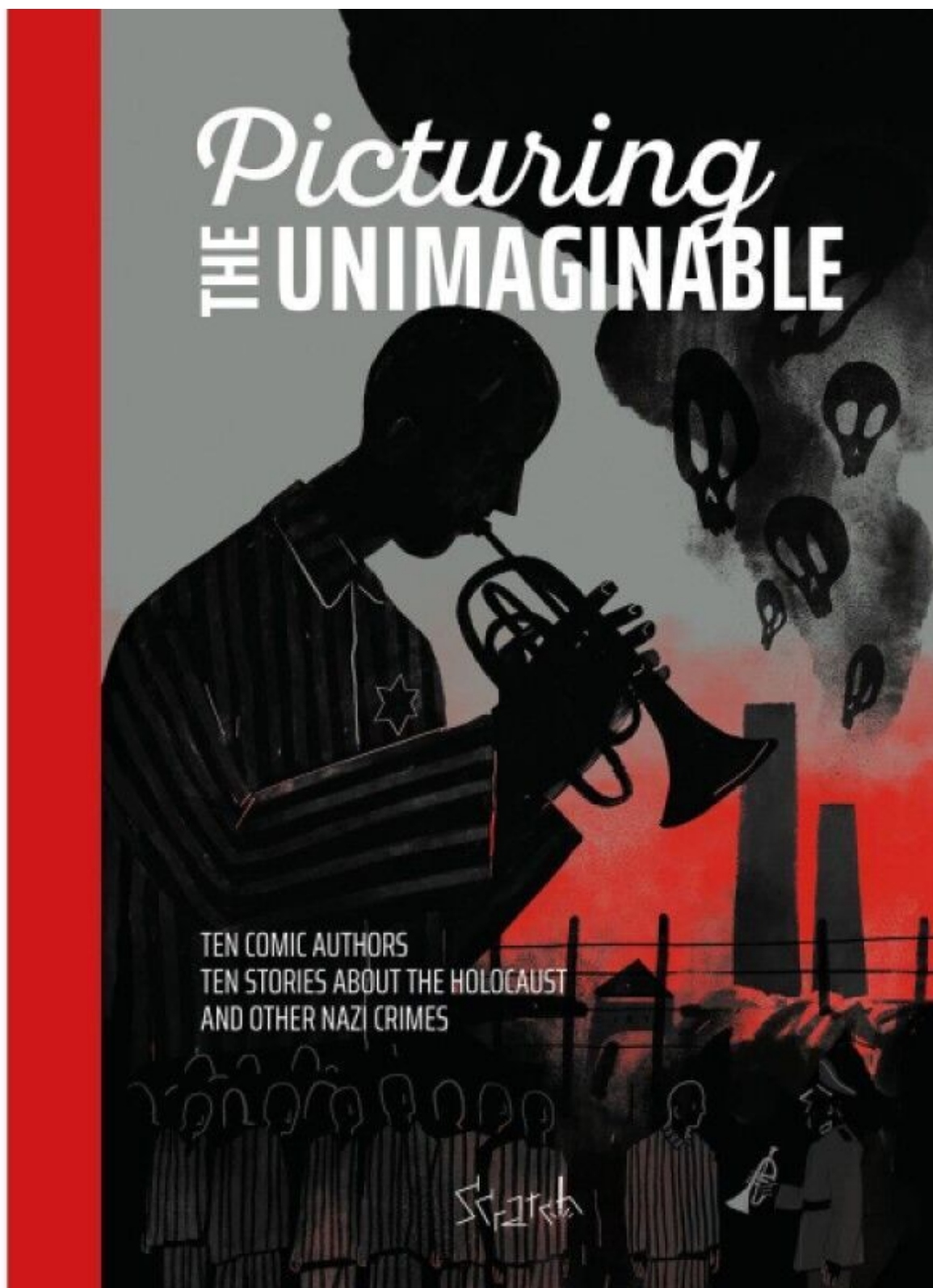
Amerykański komiks zainicjował pomysł zbadania, w jaki sposób współcześni rysownicy przedstawiliby Holocaust i inne zbrodnie nazistowskie, czego rezultatem jest dziesięć komiksów, stanowiących serce projektu. Na wystawie, która po Westerbork w Holandii zostanie przeniesiona do Kazerne Dossin w Belgii, a następnie do Gedenkstätte Neuengamme w Niemczech, rysunki komiksowe są kontekstualizowane za pomocą historycznych artefaktów, fragmentów audiowizualnych pochodzących zarówno od ekspertów, jak i naocznych świadków okrutności, oraz za pomocą informacji o procesie twórczym i motywacji rysowników.

Ponieważ jest to współpraca międzynarodowa, powieść graficzna zostanie opublikowana w czterech językach przez wydawcę Scratch Books.

Picturing **THE UNIMAGINABLE**

TEN COMIC AUTHORS
TEN STORIES ABOUT THE HOLOCAUST
AND OTHER NAZI CRIMES

Sketch



MIKOŁAJ GRYNBERG I WILHELM SASNAL NA STAŁE W MUZEUM POLIN

Galeria Powojnie – ostatnia z galerii wystawy stałej Muzeum POLIN – zyskała nową przestrzeń opowiadającą o życiu żydowskim po 1989 roku. Spotkają się na niej dzieła dwóch uznanych polskich twórców: Wilhelma Sasnała i Mikołaja Grynberga. Nową aranżację według projektu studia architektonicznego WWAA będzie można odwiedzać od 11 lipca. Tym symbolicznym spotkaniem Muzeum POLIN zapowiada obchody swoich 10. urodzin, które świętować będzie już jesienią 2024 roku.

Tysiąca lat historii polskich Żydów i Żydówek nie zakończyła Zagłada ani fale powojennej emigracji. Gdy 10 lat temu otwierano stałą ekspozycję Muzeum POLIN, jej zakończenie pozostawało otwarte:

„Wydawało się nam, że po 1989 roku polskie społeczeństwo i wszystkie mniejszości, które je współtworzą, czeka bezpieczna i stabilna przyszłość. Czy tak się stało? Jak dziś czują się polscy Żydzi i Żydówki? Na to pytanie próbujemy odpowiedzieć w nowej aranżacji ostatniej przestrzeni wystawy stałej, dotyczącej życia żydowskiego dziś” – mówi Joanna Fikus, kierowniczka działu wystaw Muzeum POLIN, odpowiedzialna za prace nad nową muzealną przestrzenią.

Projektanci z pracowni architektonicznej WWAA stworzyli w ramach tej ekspozycji symboliczny dom, w którym od 11 lipca będzie można obejrzeć film Mikołaja Grynberga zatytułowany „Kim jesteśmy”. Reżyser rozmawia w nim z polskimi Żydami i Żydówkami, przedstawicielami i przedstawicielkami różnych pokoleń, o tym, kim się czują i jakim domem jest dla nich Polska.

„Subtelna gra dwóch kolorów domu ma znaczenie: kolor niebieski nawiązuje do naturalnego barwnika tchelet pozyskiwanego z matza chilazon, który w starożytności służył do barwienia cicit – frędzli mocowanych do czterech rogów ubrania – mówi Natalia Paszkowska, ze studia WWAA odpowiedzialna za projekt aranżacji nowej przestrzeni. „Drugim dominującym kolorem jest srebrny. W srebrnych ścianach domu odbijają się chmury, nawiązujące do widocznego przez okno naszego symbolicznego domu obrazu Wilhelma Sasnała” – dodała.

Widzowie mogą zatem spojrzeć na polski pejzaż widoczny w obrazie Wilhelma Sasnała, którego niepokojącym elementem jest wieża obozu koncentracyjnego.

Spory o pamięć trudnej historii Zagłady i powojnia nadal wpływają na współczesne stosunki polsko-żydowskie. W swoim obrazie Wilhelm Sasnał dostrzega ślady tej przeszłości w polskim pejzażu i jej wpływ na świadomość mieszkańców naszego



STARSI ŻYDZI I HOLOKAUST

Z przyjemnością informujemy o publicznym sympozjum, które odbędzie się w United States Holocaust Memorial Museum, współorganizowanym przez konferencję Conference on Jewish material Claims against Germany i partnerów EHRI, USHMM oraz The Wiener Holocaust Library (Londyn, Wielka Brytania).

Sympozjum odbędzie się w poniedziałek 9 września. Rejestracja jest możliwa osobiście lub online.

Podczas Holocaustu starsi Żydzi byli jednymi z pierwszych, którzy zostali skazani na śmierć lub deportację do ośrodków zagłady. Niektórzy pisali o swoich doświadczeniach w pamiętnikach i listach.

Informacje na ten temat można znaleźć w innych dokumentach i świadectwach powojennych. Nadal niewiele wiadomo o tym, jak starsi Żydzi znosili prześladowania, jak reagowali i jakie mieli strategie przetrwania.

Podczas sympozjum zagłębimy się w nowe badania dotyczące doświadczeń osób starszych w trakcie i po Holocaustie. Następnie opublikowany zostanie edytowany tom poświęcony temu tematowi. Zamiast skupiać się wyłącznie na ich bezbronności i śmierci, prelegenci omówią, jak osoby starsze przeżyły ludobójstwo i poradziły sobie z jego następstwami, a także jak inni reagowali na potrzeby starszych Żydów.

Uwagi wstępne i końcowe/paneliści:

Elizabeth Anthony, Dyrektor, Programy dla naukowców wizytujących,
United States Holocaust Memorial Museum
Christine Schmidt, Zastępca Dyrektora i Kierownik Badań, The Wiener
Holocaust Library, Londyn
Joanna Sliwa, Historyk
i Administrator w programie Saul Kagan Fellowship in Advanced Shoah
Studies oraz University Partnership in Holocaust Studies, Conference on
Jewish Material Claims against Germany.

Program podzielony będzie na cztery panele:



Portret starszej Ocalałej z Holokaustu we Francji, około 1946–48.
Muzeum Pamięci Holokaustu w USA, dzięki uprzejmości Andre Limota

ROZWÓJ EHRI JAKO PLACÓWKI STAŁEJ

11 lipca rząd Holandii w imieniu wszystkich zaangażowanych krajów wystąpił formalny wniosek do Komisji Europejskiej (KE) o utworzenie European Holocaust Research Infrastructure (EHRI) (Europejskiej Infrastruktury Badań nad Holokaustem) jako placówki stałej. Wniosek ten zawiera plan z ważnymi szczegółami, takimi jak lokalizacja siedziby EHRI w Holandii, określenie podmiotu prawnego, który ma zostać utworzony, oraz uzgodnienie projektu statutu.

EHRI przekształca się z serii projektów w stałą organizację w formie ERIC – European Research Infrastructure Consortium (Europejskiego Konsorcjum Infrastruktury Badawczej), podmiotu prawnego utworzonego przez KE z osobowością prawną i pełną zdolnością prawną. Przekształcenie jest inicjatywą wielu instytucji badawczych, archiwów i muzeów na całym świecie, które uczestniczyły w projektach EHRI od 2010 r. Pierwszymi krajami uczestniczącymi w nowej międzynarodowej Infrastrukturze Badań nad Holokaustem będą, oprócz Holandii: Belgia, Niemcy, Izrael, Chorwacja, Austria, Polska, Rumunia, Słowacja, Czechy i Wielka Brytania.

Za utworzenie nowej infrastruktury badań nad Holokaustem i niezbędny personel płąć same państwa członkowskie. Holandia jest krajem goszczącym i tam znajdzie się siedziba centralnego biura EHRI w ramach Instytutu NIOD ds. Badań nad Wojną, Holokaustem i Ludobójstwem w Amsterdamie. We wszystkich krajach członkowskich będących częścią nowej organizacji EHRI zostaną utworzone węzły krajowe, w których będzie uczestniczyć szereg instytucji związanych z Holokaustem, a które będą ze sobą współpracować; jedna z nich będzie pełnić rolę koordynatora.

Może minąć kilka miesięcy, zanim Komisja Europejska formalnie zatwierdzi przedłożone plany, ale wspólnym celem jest uruchomienie nowego ośrodka EHRI w styczniu 2025 r., z okazji 80. rocznicy wyzwolenia Auschwitz.

Po uruchomieniu EHRI będzie mogła kontynuować wiele ze swoich bieżących działań, opierając się na poprzednich projektach europejskich. W tych projektach (EHRI 1-3, PP i IP) uczestniczące instytucje badawcze opracowały już solidne podstawy dla transnarodowych internetowych ośrodków badawczych i szkoleniowych poświęconych Holokaustowi. Zasoby, takie jak Portal EHRI, który oferuje dostęp do informacji na temat materiałów archiwalnych związanych z Holokaustem przechowywanych w instytucjach w całej Europie i poza nią, zostaną teraz skonsolidowane. Ponadto, EHRI w swojej nowej formie organizacyjnej będzie mogła rozszerzyć i udoskonalać swoje wsparcie dla transnarodowych badań nad Holokaustem.

Jak stwierdził holenderski minister edukacji, kultury i nauki Eppo Bruins: „Jeśli chcesz



A permanent European
Holocaust Research Infrastructure...





EMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

memoria.auschwitz.org

WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

REDAKCJA

Bartosz Bartyzel
Marek Lach
Łukasz Lipiński

KONTAKT

memoria@auschwitz.org



POWERED BY JOOMAG